Nowy Czas

Nr 9 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, dnia 24 stycznia 1941 roku | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50 | Cena 15 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebabczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

Spotkanie kanclerza Hitlera z Mussolinim

wywarło w świecie wielkie wrażenie

Berlin. W godzinach wieczornych dnia wczorajszego zakomunikowano z kół urzędowych, o ponownym spotkaniu kanclerza Adolfa Hitlera z Mussolinim, spotkaniu związanym spólnymi zagadnieniami polityki mocarstw osi. W zakrojonym na szeroką skalę obopólnym porozumieniu poruszono wszystkie zagadnienia interesujące Włochy i Niemcy. Miarodajne czynniki mocarstw osi nie podały dotychczas szczegółów dotyczących tej rozmowy. Natomiast podkreśla się przyjazną atmosferę, w jakiej rozmowa była prowadzona. To nowe spotkanie obydwu wielkich mężów stanu wywołało w świecie olbrzymie zainteresowanie, gdyż koła polityczne zdają sobie dokładnie sprawę z tego, iż osobiste kontakty wodzów sprzymierzonych z sobą narodów zwykły posiadać następstwa o światowej doniosłości.

Japonia zupełnie zgodna z Niemcami i Włochami

co do ostatecznych celów wojny. — Japoński minister spraw zagranicznych złożył w parlamencie oświadczenie, według którego w zupełności solidaryzuje się z państwami osi co do ostatecznych celów wojny obecnej. Celami tymi są: zabezpieczenie obszaru życiowego potrzebnego wszytkim narodom świata.

Silne trzęsienie ziemi na Cyprze

W poniedziałek mieszkańcy wyspy Cypr odczuli niezwykle silne trzęsienie ziemi, trwające 30 sekund. W jednej z miejscowości okręgu Famagusta uległo zburzeniu 50 budynków, zaś około 100 uległo uszkodzeniom. Kilkanaście osób odniosło obrażenia. W Nicosii uległo lżejszemu uszkodzeniu kilka domów.

Londyn i południowo-wschodnia Anglia ponownie były terenem działalności lotnictwa niemieckiego, bombardującego obiekty wojskowe.

Ameryka zniosła zakaz wywozu samolotów do Rosji, obowiązujący od czasu wojny rosyjsko-fińskiej.

Rząd angielski zawiesił dwa angielskie pisma robotnicze.

Niemiecki komunikat wojenny

Naczelna komenda sił zbrojnych komunikuje: Lotnictwo niemieckie w dniu 20 stycznia pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych kontynuowało zbrojne loty wywiadowcze nad obszarami brytyjskimi aż do wysp Orkney i obrzuciło przy tym skutecznie bombami szereg ważnych obiektów wojennych. Ponadto samoloty bojowe trafiły dwiema celnymi bombami ciężkiego kalibru pewien parowiec, oraz uszkodziły bombami dalszy okręt handlowy. Okręt handlowy poj. 8.000 ton, o którego silnym uszkodzeniu doniesiono 20 go stycznia, zaobserwowano zupełnie wyraźnie w stanie tonącym. Pojedyńcze niemieckie samoloty bojowe atakowały również wczoraj lotniska na Malcie. Z operacji bojowych w nocy na 20-go stycznia nie powróciły 3 niemieckie samoloty.

Gwałtowne bombardowanie greckich baz morskich

Włoski komunikat wojenny z wtorku: Na froncie greckim zwyczajna działalność wywiadowcza i artyleryjska. Eskadry lotnictwa włoskiego bombardowały gwałtownie greckie bazy morskie. Obrzucono przy tym skutecznie bombami obiekty portowe i parowce. Ponadto zaatakowano bombami poszczególne miejscowości, koncentracje wojsk oraz kolumny posiłkowe. Bombowce włoskie w walce z myśliwcami nieprzyjacielskimi zestrzeliły 4 samoloty nieprzyjacielskie. Jeden z samolotów włoskich nie powrócił. Załoga jego — jak zdołano zaobserwować — wyskoczyła przy pomocy spadochronów. Nieprzyjaciel dokonał nalotu na Walonę, przy czym nie wyrządził żadnych szkód. Włoskie samoloty myśliwskie podjęły niezwłocznie pościg, przy czym zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski typu Blenheim, który spadł płonąc. W Cyrenaice wzmożona działalność artyleryjska wokoło Tobruk, oraz działalność lotników nieprzyjacielskich nad Tobruk, przy czym wyrządzono pewne szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było. Lotnictwo włoskie obrzuciło bombami nieprzyjacielskie pozycje i punkty operacyjne w ramach wielokrotnych ataków. W Afryce Wschodniej na froncie Sudanu oddziały włoskie stoczyły walki z nieprzyjacielskimi kolumnami zmotoryzowanymi. Wspierały ich przy tym samoloty myśliwskie, które niezwłocznie przyłączyły się do do walki. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Dowództwo wojskowe widziało się zmuszone do wycofania się z Cassali ze względów strategicznych. Oddziały lotnictwa włoskiego obrzuciły bombami pociągi kolejowe koło Tehilla w Sudanie, oraz nieprzyjacielskie samochody w różnych okolicach Sudanu. Nieprzyjaciel dokonał nalotu na Negelli i Oboch (Galla Sidama), przy czym jedynie w Negelli wyrządził szkody, zaatakowano jedno z lotnisk na Krecię bombami i ogniem karabinów maszynowych. Zaobserwowano pożary i zniszczenia. W nocy na 21 stycznia nieprzyjaciel dokonał nalotu na Catanię, przy czym wyrządzono nieznaczne szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było.

Jedynie i wyłącznie Anglia ponosi winę

Opublikowanie tajnych dokumentów francuskiego sztabu generalnego na temat niemieckiej wojny powietrznej w. Polsce stanowi wyraźny dowód — jak podkreśla włoska prasa poranna, że lotnictwo niemieckie atakowało wyłącznie obiekty wojskowe i celowo oszczędzało ludność cywilną. Publikacja ta — jak podkreśla „Popolo di Roma" — przyszła we właściwym momencie, gdyż Anglia podniosła właśnie teraz krzyk żałości z powodu niemieckich ataków powietrznych na wyspę brytyjską. Należy stwierdzić, że właśnie Anglia była tym krajem, który celowo stale naruszał prawa wojenne. Jeżeli Niemcy przystąpiły obecnie do działań odwetowych, to winę tego ponosi jedynie i wyłącznie Anglia, która wszelkie napomnienia puszczała lekkomyślnie mimo uszu.

Rozpoczęcie 3 okresu urzędowania prez. Roosevelta — Przysięga na Kapitolu

Prezydent Roosevelt złożył w poniedziałek w południe na Kapitolu przysięgę, jako akt wstępny rozpoczynający trzeci okres 4-letniego sprawowania urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Bezpośrednio po tym prezydent Roosevelt przybył do mikrofonu i wygłosił krótkie przemówienie.

Czy Stany Zjedn. otrzymają również bazy na Galapagos?

„New York Herald Tribune" donosi, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Ekwadorem miał zostać zawarty układ w sprawie odstąpienia baz wojskowych na wyspach Galapagos na Oceanie Spokojnym, stanowiących własność Ekwadoru.

„Ta wojna nie jest naszą wojną"

Po przeprowadzonej ostatnio rozmowie z Rooseveltem potwierdził były ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Kenedy w audycji radiowej, że Ameryka udzieli pomocy Anglii w tym celu, aby Stany Zjednoczone mogły zyskać na czasie potrzebnym do uzupełnienia pilnych zbrojeń, jednocześnie wyjaśnił on, że Stany Zjednoczone nie mają powodów do wypowiedzenia wojny i zwrócił się z naciskiem przeciwko argumentowi, jakoby Anglia prowadziła wojnę w imieniu Ameryki. „To nie jest nasza wojna — oświadczył on — bowiem przed jej rozpoczęciem nie pytano się nas o opinię".

Lotniskowiec „Illustrious" w beznadziejnej sytuacji

W następstwie ataków bombowych nurkowców niemieckich przeprowadzanych z największą energią w ciągu ostatnich sześciu dni na port La Valetta, brytyjski lotniskowiec „Illustrious", ciężko już uszkodzony dwiema bombami na pełnym morzu, znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji. Skuteczne ataki uniemożliwiały dotychczas wprowadzenie do doków tej uszkodzonej jednostki wojennej, wskutek czego stoi ona w dalszym ciągu koło mola i jest narażona na dalsze dotkliwe uszkodzenia.

Najwyższa Rada Sowietów

uzupełniona nowymi członkami po wyborach w Besarabii i państw. bałtyckich

Moskwa. W związku z wyborami, jakie w ubiegłą niedzielę odbyły się na terenie przyłączonych do Związku Radzieckiego obszarów Besarabii i b. państw bałtyckich, wynosi ogólna liczba posłów do Najwyższej Rady Sowietsw w Moskwie 1460 osób. Wśród 136 wybranych ostatnio nowych posłów, których imienna lista została w dniu wczorajszym zakomunikowana, znajdują się premierowie trzech państw bałtyckich, którzy przeprowadzili techniczne prace koło przyłączenia państw bałtyckich do Związku Radzieckiego, ponadto trzej b. posłowie sowieccy Derewianski (Ryga) Posdnjakow (Kowno), Boczkarew (Rewal) i głównodowodzący wojsk litewskich Witkauskas, obecnie generał-porucznik armii sowieckiej.

Lotnictwo niemieckie bombardowało w Polsce tylko obiekty o znaczeniu wojennym

Dwa dokumenty z tajnych aktów francuskiego sztabu generalnego

Paryż. Jak wiadomo, w swoim czasie w La Charite wpadły w ręce niemieckie tajne akta francuskiego sztabu generalnego, które zostały przejrzane i opracowane przez ministerstwo spraw zagranicznych. Obecnie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało z tego cennego materiału dwa dalsze poniżej zamieszczone dokumenty, dotyczące metod prowadzenia wojny przez Niemcy w Polsce. Dokumentami tymi są wyjątki z memoriału francuskiego attache lotnictwa generała Armengaud'a, oraz raportu szefa szwadronu Hoisy, członka francnskiej misji wojskowej w Polsce. Obaj ci świadkowie, którym z pewnością nie można zarzucić żadnej stronniczości na korzyść Niemiec, stwierdzają zgodnie w sposób jak najbardziej dobitny, że lotnictwo niemieckie bombardowało jedynie obiekty posiadające znaczenie wojenne, a oszczędzało polską ludność cywilną.

* * *

Bukareszt, 14. września.

Sytuacja przed moim wyjazdem z Polsk w dniach 9, 10 i 11 września.

Naczelne dowództwo

Sytuacja była niezwykle chaotyczna. Naczelne Dowództwo, które nie dysponowało żadnymi obserwatorami lotniczymi dla celów wywiadowczych, ani też łącznością powietrzną przy pomocy samolotów bojowych lub wywiadowczych, albo meldunkowych, a ze swojemi armiami, oraz większymi jednostkami, znajdującymi się na linii bojowej posiadało jedynie bardzo złą lub wogóle żadną łączność telefoniczną i radiową — z wyjątkiem oddziałów, znajdujących się w okolicy Warszawy i na północny wschód od Warszawy (przy czym i ta łączność była bardzo niedostateczna) nie posiadało żadnych dokładnych informacyj o ruchach nieprzyjaciela, a jak odniosłem wrażenie posiadało tylko bardzo niedostateczne lub złe wiadomości o położeniu swoich własnych wojsk. Sztab główny był podzielony na dwie części, z których jedna znajdowała się w Warszawie, druga (zwłaszcza dowództwo sił powietrznych) w Brześciu. Obie grupy mogły tylko z trudnością utrzymywać wzajemną łączność między sobą, tak że szef sił powietrznych nie wiedział prawie nic o ogólnej sytuacji, a o szefie drugiego oddziału w ogóle nic. W ciągu tych 3 dni — co stwierdziłem w obu tych dowództwach, nie było żadnej łączności pomiędzy szefem sił powietrznych przednich w Brześciu, oraz tylnych we Lwowie. Ten ostatni nie mógł się komunikować że swojemi jednostkami przy pomocy samolotów meldunkowych, ponieważ były one zbyt często zestrzeliwane przez samoloty niemieckie (nawet przez szybkie samoloty komunikacyjne, strzelające z karabinów maszynowych przez okna)

Lotnictwo niemieckie

Lotnictwo niemieckie od samego początku, jakkolwiek za cenę ciężkich strat, było w stanie pracować niemal tak jak u nas w roku 1914/15, kiedy nie było jeszcze samolotów myśliwskich, a artyleria przeciwlotnicza niemalże nie istniała. Swoje loty wywiadowcze odbywa ono na wysokości 1800 do 2000 metrów podobnie jak i horyzontalne loty bombardujące. Podczas ataków nurkowych maszyny spadają głęboko w dół. Pracują one jak na placu ćwiczeń. Z tego też powodu bomby ich są niezwykle celne Celują one — i to często z powodzeniem — w fabryki, punkty operacyjne i lotniska, dworce i inne obiekty techniczne, nawet na małe mosty na liniach kolejowych i szopach, na centrale telefoniczne i budynki dowództw. Często posługują się one bombami ciężkiego kalibru.

Jak to mogłem przewidzieć w sprawozdaniu z dnia 31 sierpnia, akcja niemieckiego lotnictwa posiadała bardzo poważny wpływ na przebieg operacyj i to wpływ wielostronny, mianowicie przez wymuszenie opóźnienia marszu kolumn wojskowych, znajdujących się w odwodzie oraz tych oddziałów, które zdążały na front; przez szybki postęp w całkowitym niemal niszczeniu lotnictwa (wytwórni), przez niszczenie ośrodków komunikacyjnych, co wykonano w sposób bardzo skuteczny oraz wskutek zniszczenia połączeń telefonicznych. Trwogę, jaką niemieckie lotnictwo wzniecilo w sztabach poszczególnych jednostek zniewoliło je do rozsypki i ukrycia miejsca postoju, skutkiem czego utraciły one na pewien czas jakąkolwiek łączność z sobą.

Sytuacja wojskowa

Z powyższego stanu rzeczy wynika, że było niezwykle trudnym ocenienie ogólnej sytuacji wojskowej, a tymbardziej wydanie o niej jakiejkolwiek opinii. Okazało się, że przez bardzo rozległy polski front przedarły się grupy zmotoryzowanych dywizyj, które przeniknęły przerwy między poszczególnymi jednostkami armii, co wskutek niezwykłej szybkości wspomnianych grup opóźniło wysłanie na front oddziałów rezerwowych, na które Polacy liczyli i przy pomocy których spodziewali się odeprzeć ataki niemieckie. W sprawie niezwykłej ruchliwości tych grup należy dodać, iż większość polskich jednostek była zmuszona do niezwykle wolnego manewrowania, bowiem były one kierowane bądź to pieszo, bądź też samochodami ciężarowymi, względnie kolejami tak, że ich ruchy od etapów ku frontowi przybrały przeciętne tempo pochodu pieszego.

Niemcy byli całkowicie pewni powodzenia swojej ofensywy. Polskie armie znajdowały się już w pierwszych dniach akcji w stanie rozprężenia. Naczelne dowództwo polskie rzucało raz poraz własne rezerwy do kontrataków, powodując tym samym pogorszenie się sytuacji i przyspieszając rozproszenia i demoralizację oddziałów bojowych: zamiast zreorganizować nowy front wzdłóu jednego z biegów rzek i skupić tam jednostki rezerwowe i straże tylne.

Przewaga w powietrzu sparaliżowała działalność naczelnego dowództwa

W końcu tego sumarycznego i historycznego zestawienia muszę zwrócić dodatkowo uwagę na fakt, jakie wnioski należy wyciągnąć z pierwszych dni akcji tej kampanii w związku ze skutecznością przewagi w powietrzu i na wykonywanie rozkazów naczelnego dowództwa, oraz na kierownictwo działaniami wojennymi w ogóle. Polskie naczelne dowództwo nie mogło niczego wszczynać, nie posiadało bowiem żadnej łączności, nie posiadało arteryj komunikacyjnych, a warunki pracy sztabu głównego były nadzwyczaj kiepskie; nie mogło ono otrzymać właściwych meldunków, nie mogło nic z góry przewidzieć, nie mogło zasięgnąć informacyj i rozkazów Prawdopodobnie jedną z najważniejszych przyczyn klęski wojsk polskich była przewaga Niemiec w powietrzu, bowiem przewaga ta spowodowała unieruchomienie działań naczelnego dowództwa i przecięła arterie komunikacyjne między nim a zmobilizowanym krajem.

B. Z. (Młode pióra)

W przededniu szczęścia

Kończył się szary dzień zimowy. Do pokoju szybko, niespostrzeżenie wkradał się mrok. Marychna siedziała pochylona nad swoją wyprawą. Przed nią rozłożone bezładnie bieliły się obrusy, serwety, serwetki i wszelkie inne drobiazgi. Układała je w równiutkie stosy, przeglądając każdy kawałek. Dwie saszetki czekały na wykończenie, różową koronkę należało przyszyć do nocnej koszulki...

Marychna śpieszyła się. Igła sprawnie migała w jej ręku — myśli snuły się. Za kilka dni już ślub, i — po tym z nim, Jerzym na zawsze... Uczuła w sercu nagły przypływ szczęścia. Wstała, wyprostowała swą zgrabną, gibką postać, wdzięcznym ruchem sięgnęła po fotografię, stojącą na biurku. Długo się w nią wpatrywała.

— Jerzy! — szeptała oparta o framugę okna i zapatrzona w sinawy zmierzch. Myślą wybiegła do wielkiego miasta, w ruch gwarnej stolicy, gdzie narzeczony załatwiał ostatnie formalności. W słodkim rozmarzeniu snuła młoda dziewczyna tęczowe wizje niedalekiej przyszłości. Nie spostrzegła, nawet jak zupełnie ściemniło się i księżyc zabłysnął z za chmur, jasną migotliwą plamą, kładąc się na podłodze. Przez pół uchylone drzwi jadalnego pokoju dolatywał brzęk talerzy: nakrywają do kolacji.

Po chwili weszła służąca z lampką w ręku.

— Czy pan już wrócił z miasta? — zapytała Marychna.

Na przeczącą odpowiedź — zaniepokoiła się lekko. Cóż to?! O tej porze on już zwykle bywał w domu. Coprawda miał zabrać zarazem nadeszłą pocztę i z tąd pewnie opóźnienie — uspokoiła siebie. Gdy drzwi za służącą zamknęły się — ogarnęła spojrzeniem swój mały, dziewczęcy pokoik. Przy świetle lampy — dziś jakimś innym jej się zdawał niż zawsze mniejszym i bardziej przytulnym. Wzrokiem błądziła po ścianach upiększonych makatkami, po oknie podłużnym, okolonym cieniutkimi białymi firankami. Oczy ślizgały się z przedmiotu na przedmiot. Dłużej zatrzymała się na polerowanej etażerce z książkami, na górnej półce pyszniły się w pięknym wązonie białe tuberozy od narzeczonego. Wykwintne panieńskie biurko i mała, zielonym aksamitem wybita kanapka — dopełniały umeblowania.

Patrząc na to wszystko, doznała dziwnie dwoistego uczucia: radości i żalu, że miała wkrótce to całe swoje królestwo pożegnać, opuścić dom, rodziców, założyć swą rodzinę, własny dom. Cóż ją dwudziestoletnią dziewczynę nagliło do tego? Właściwie nic. Wszak była jedynaczką, rozpieszczoną, mającą na zawołanie wszystko. A jednak był powód, iż tak wcześnie wychodzi zamąż. Nie wyobrażała sobie życia bez Jerzego.

Dumanie Marychny przerwał głośny turkot zajeżdżającej bryczki. Zerwała się, wybiegła do przedpokoju. Po chwili wszedł pan Janicki i zanim zdążył się przywitać zawołał od progu:

— Marychno, depesza dla ciebie! — Dziewczyna skoczyła ku niemu.

— Tylko przyjmij to ze spokojem, dziecino — mówił jakimś zmienionym głosem, wyjmując korespondencję z teczki. Gorączkowo wyrwała mu depeszę z rąk — czytała:

„Maleńka! Nie rozpaczaj i nie martw się zbytnio o mnie, to, co się stało — widocznie przeznaczone mi to było... Jeśli możesz to przyjedź! Twój Jerzy.

Marychna zbladła i zachwiała się. Cóż to wszystko ma znaczyć?! Słowa bliskie i kochane, ale jakież niepokojące i tajemnicze...

II

Pociąg pospieszny mknął z błyskawiczną szybkością. Przed oczyma pasażerów migawkowo przesuwały się piękne krajobrazy lesistej okolicy.

Marychna wtulona w kąt wagonu tuż przy oknie — nie zwracała na to uwagi. Naprzeciw niej siedział jakiś pan, z filozoficznym spokojem zaczytany w kurierze. W sąsiednim przedziale głośno nad czymś dyskutowano. Drażniło ją to nieznośnie. Zdawało się jej, iż podróż ta nie skończy się nigdy.

Myśl obłędna lękiem wyprzedziła setki kilometrów, pchała pociąg na przód, krzyczała

Niemieckie lotnictwo nie atakowało ludności cywilnej

Muszę oświadczyć, że niemieckie lotnictwo postępowało w myśl prawa wojennego. Atakowało ono tylko obiekty o znaczeniu wojskowym, a jeżeli zaszły częste wypadki śmierci lub zranienia osób cywilnych, to jedynie dlatego, że znalazły się one w bezpośredniej bliskości obiektów wojskowych. Nie jest rzeczą bez znaczenia, jeśli o tym dowie się Francja i Anglie, a to w tym celu, aby nie podejmowano żadnych represyj, gdzie nie ma przyczyn do tego rodzaju represyj i aby w związku z tym nie została z naszej strony wywołana totalna wojna powietrzna.

(Dokończenie w następnym numerze)

Utworzenie Zw. Turystycznego w Generalnym Gubernatorstwie

Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 20. XII. 1940 r., w celu podniesienia akcji turystycznej i wszystkich z nią związanych zadań utworzony został „Związek Turystyczny w Generalnym Gubernatorstwie", jako korporacja prawno-publiczna z siedzibą w Krakowie. Odpowiednio do tego zarządzenia utworzono w każdym mieście okręgowym okręgowy związek turystyczny.

Członkami związku są: 1) okręgowe związki turystyczne, 2) Kolej Wschodnia, 3) Poczta Wschodnia, 4) Generalna Dyrekcja Monopoli, 5) właściwi przedstawiciele przemysłu hotelarsko-gastronomicznego, 6) dalsi członkowie, powołani przez prezesa związku turystycznego. Prezesa „Związku Turystycznego", któremu przydzielono dla porady w sprawach związkowych radę przyboczną, mianuje Generalny Gubernator. Z członków rady przybocznej powołuje prezes komisję wykonawczą, która ma za zadanie przestrzeganie wykonania zadań, wypływających z rozporządzenia, jego przepisów wykonawczych i statutu.

Kalendarz robót gospodarskich — styczeń

W gospodarstwie. „Na Nowy Rok przybywa dnia na zajęczy skok", powiada znane przysłowie, toteż czas już, by rolnik zaczął przygotowywać się do nadchodzącej wiosny. Kończyć więc młockę zbóż strączkowych i koniczyny, wiedząc o tym, że koniczynę czerwoną najlepiej młócić w dzień suchy i mroźny. Przygotowywać ziarno do wiosennych siewów, oczyszczając je dokładnie na młynku i tryjerze. Zboże w spichlerzu szuflować, by się nie zagrzało. Narzędzia gospodarskie przejrzeć dokładnie, co zepsute naprawić i uzupełnić. Przygotowywać powrósła do wiązania zbóż jarych. Obornik wyrzucany na gnojownię dobrze ubijać, do zbiorników z gnojówką celem uchronienia się przed stratami azotu — dosypywać superfosfatu.

Korzystając z sanny, lub dobrej zmarzniętej drogi wywozić obornik na pole pod ziemniaki, bobik i pod wczesne mieszanki na zieloną paszę, układając go w duże kupy i dobrze utłoczyć, okrywając torfem lub ziemią. Gdy silne mrozy okryć dodatkowo kopce z okopowizną, by nie zmarzły. W oborze dbać o bydło, by miało ciepło, lecz nie za gorąco. Przynajmniej raz na dzień wypuścić na dwór, a stajnię przewietrzyć. Nie poić zimną wodą spod lodu lub wprost ze studni, gdyż bydlę można łatwo przeziębić, a krowa karmiona nawet dobrze, mniej da wtedy mleka. Chcąc, by kury niosły się wcześniej, dawać im do paszy skiełkowane ziarno, otrzymane przy czyszczeniu zboża. Również dobrze wpływa na wczesną nośność ciepła karma zmieszana z suszoną zieleniną, jak pokrzywa, koniczyna młoda, przygotowana na ten cel w lecie. Zwozić materiał budulcowy z lasu, bo styczeń jest najlepszy miesiącem do ścinania drzew w lesie. W wolnych od zajęć gospodarskich chwilach ułożyć sobie plan prac w polu i ogrodzie. Wreszcie czytać, bo dobra i pożyteczna książka jest najlepszym przyjacielem człowieka.

W sadzie. Drzewka młode i starsze oczyszczać podczas odwilży z porostów i starej kory, suche gałęzie, jako też i ocierające się o siebie albo krzyżujące się wycinać, a rany smarować maścią ogrodniczą.

Przygotować narzędzia ogrodnicze, jak: noże, piłki, łopaty, motyki, gracki, planety, sporządzić maść ogrodniczą, drabiny, kosze, etykiety, paliki do drzew itp.

Owoce w piwnicy lub w komorze przebierać, strzec od mrozu, wysychania i od myszy, szczurów, przewietrzać od czasu do czasu i nie dopuszczać do nich światła dziennego.

Kto w grudniu nie zabezpieczył drzew od zajęcy, winien tego dokonać w tym czasie, gdyż zające w styczniu i lutym wyrządzają bodaj największe szkody. Owijać najlepiej drzewka gałązkami jałowca.

W pasiece. Budować nowe ule, sporządzać ramki. Ule próżne naprawiać, malować. Przetapiać starą woszczynę i odłamki. Z wosku wyrabiać sztuczną węzę. Naprawiać przybory pszczelarskie, brakujące zamówić.

W ogrodzie warzywnym. Jeżeli ziemia nie jest zamarznięta, to kończyć kopanie, nawożenie i regulówki, pozostawiając ziemię w ostrej skibie. Szpinaki i sałaty zimowe osłonić gałęziami iglastymi lub przynajmniej zacienić chróstem. Zadołowaną w miejscach zacisznych brukselkę i jarmuż przykryć lekką słomą. Sprawdzać, czy do kopców z warzywami nie przenika wilgoć, wietrzyć podczas odwilży. Przeglądać warzywa, zadołowane w piwnicy, oraz przewietrzać przechowalnie. Gdyby warzywa, zadołowane w piasku w suchych piwnicach więdły, to należy piasek nieco zwilżać. Kopce z pietruszką zamrażać. Czyścić i przebierać cebulę.

Skrzynie inspektowe i okna naprawiać, wstawiać nowe szyby, robić maty. Przejrzeć narzędzia. Opracować plan gospodarki na nadchodzący rok, wykaz potrzebnych nasion i nawozów, oraz przygotować zamówienia.

W połowie miesiąca zakładać pierwsze gorące inspekty pod sałatę, rzodkiewkę, pod wysiew kalafiorów wczesnych, kalarepy, karotki, kopru itp.

O ogródku kwiatowym. Utrzymujemy porządek, sprawdzamy przykrycia na czułych na mrozy roślinach itp.

W szklarni. Szklarnie wietrzymy w dnie odwilży i opalamy je starannie, utrzymując ciepłotę następującą:

w szklarni zimnej ok.	4—5°C	ciepła
„ umiark. „	12—15°C	„
„ ciepłej „	18—20°C	„

W tym miesiącu możemy pędzić rośliny cebulkowe oraz inne rośliny, jak: bzy i konwalie; szczepimy róże na dziczkach, o ile przygotowaliśmy sobie na jesieni w piwnicy dziczki i zrazy. Zaczynamy sadzonkować (robić ablegry) różnych roślin kwiatowych zarówno o pędach miękkich, jak pelargonie i o twardych jak azalie, chryzantemy i kamelie.

---

rozpaczliwie: prędzej, prędzej! To znów starała się całą siłą woli opanować szalejące nerwy, uspakajała się:

— Może tam nie ma żadnego niebezpieczeństwa, może to fikcja zakochanego.

— Nie, Jerzy by tego nie nigdy zrobił, za rozsądny był na to — żywo sobie zaprzeczyła. — Ale dlaczego nie napisał wyraźnie — gubiła się w domysłach. Wreszcie wyjęła z teczki zagadkową depeszę i po raz drugi przeczytała.

— Naprawdę, z nim stało się coś złego — doszła w końcu do przekonania. Wyobraźnia stwarzała coraz straszniejsze obrazy. Niepokój jej przeszedł wszelkie granice. Nadmierne przygnębienie wyczerpało ją z sił. Oparła głowę o parapet okna i cicho załkała... Jegomość siedzący naprzeciwko, podniósł głowę z nad gazety. Uderzył go zmęczony wyraz twarzy młodej dziewczyny. Spojrzał ze współczuciem, chciał coś powiedzieć, pocieszyć. Jednak wobec tego bólu, jaki się malował w jej oczach, poczuł się dziwnie onieśmielony.

— Niech pani nie płacze — powiedział wreszcie dobrym głosem. — Po co się martwić, pani jeszcze taka młoda, cały świat przed panią otwarty.

— Dziękuję — szepnęła Marychna i podała mu rękę. Uścisnął mocno, serdecznie. Za tych kilka słów uczuła wielką wdzięczność.

— Są jednak dobrzy ludzie — pomyślała z ulgą w sercu. I naraz zbudziła się w duszy chęć wypłakania się przed kimś dobrym, zwierzenia ze swego smutku. Jednak nie wypadało. Wtuliła się jeszcze bardziej w miękką, aksamitną poduszkę, zacisnęła kurczowo ręce i tak pozostała. Popadła w stan dziwnej martwoty, i nic już nie myślała.

Wyrwał ją z apatii głośny krzyk konduktora: „Warszawa"! Zdawało jej się, iż ocknęła się z bolesnego snu — do jeszcze straszliwszej jawy. Wstała powoli, machinalnie poprawiła kapelusz i chwiejnym krokiem skierowała się ku wyjściu. Przy wysiadaniu ktoś podał jej rękę, ktoś pomógł wynieść walizkę. Znów szczery, mocny uścisk dłoni — pan o dobrym spojrzeniu siwych oczu, zniknął na zakręcie pierwszej ulicy. Marychna jakoś bezwiednie spojrzała za nim. Doznała wrażenia, iż pożegnała kogoś bliskiego. Taksówka zawiozła ją w Aleje Ujazdowskie, gdzie dowiedziała się od służącej, iż narzeczony znajduje się w szpitalu. W kilka minut po tym wysiadła przed dużym gmachem szpitala miejskiego. Na korytarzu przyjęła ją siostra i wskazała numer pokoju. Na drugim piętrze podeszła do niej pielęgniarka:

— Chwileczkę, chciałam dać pani kilka wskazówek co do chorego. Przede wszystkim nie poruszać żadnych drażliwych tematów. Nic, co by go mogło drażnić lub męczyć. Spokojnie, rozważnie. I tak jest zbyt osłabiony upływem krwi.

Marychna nie pytała już o nic. Ugięły się pod nią kolana. Zatrzymała się minutę — wreszcie zapukała.

— Proszę! — zewnątrz doleciał ledwie dosłyszalny głos. Gdy weszła, z białej pościeli chory spojrzał na nią z dziecinnym zachwytem rozradowania.

— Jesteś Marychno! — starając się z wysiłkiem podnieść.

Twarz, blada jak płótno, wyrażała wielkie cierpienie.

— Jerzy, co ci się stało? — przypadła do niego.

— Wypadek! — odpowiedział jednym słowem, i odchylił nieco kołdrę.

Marychna z przerażeniem ujrzała w miejscu nóg, grube obandażowane dwa krwawe kikuty...

Ze spieczonych ust nieszczęsnego kaleki, dobył się trwożliwy szept:

— Czy będziesz — czy możesz mnie... teraz takiego... kochać?

Dziewczę w odpowiedzi przytuliło bladą twarzyczkę do jego jasnych włosów i wypowiedziało z mocą: — Wierz mi Jerzy, że jeszcze droższym, milszym jesteś mi teraz — boś biedny!

Nagle uczuła szum w głowie i zamęt. I zdawało jej się, że patrzą na nią pewne siwe oczy, a głos mówi miękko: — Po co się martwić, pani taka młoda, cały świat przed panią otwarty...

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 23. I. 1941.

Ze Starostwa Powiatowego donoszą: Pan dr Eberhard, dotychczasowy zastępca pana starosty powiatowego, został mianowany komisarycznym starostą miejskim w Skarżysku-Kamiennej. Stałym zastępcą pana starosty powiatowego jest obecnie pan starszy sekretarz regencyjny Hepke.

Rada opiekuńcza powiatu jędrzejowskiego przejęła dział opieki społecznej przy P.C.K. w Jędrzejowie. Na czele komisji opieki stoi członek Rady, p. Piątek. W związku z tym wszelkie podania o zasiłki należy kierować nie do P.C.K., lecz do komisji opieki społecznej przy Radzie opiekuńczej powiatowej. Zadania P.C.K. ograniczać się będą tylko do opieki sanitarnej.

Z kina „Apollo“. Jak się dowiadujemy, odtąd nastąpi zmiana programu zawsze w niedzielę. Polskie filmy wyświetlane będą: od niedzieli do czwartku włącznie. Filmy dla Niemców jak dotychczas w piątki i soboty.

MIECHÓW

Zlikwidowanie szajki bandyckiej z Zagłębia Dąbrowskiego w miechowskim. Policja kryminalna powiatu miechowskiego zlikwidowała bandę rabusiów z Zagłębia Dąbrowskiego, aresztując: Stanisława Sadkowskiego, Jana Podrazę, Lulianę i Helenę małżonków Sirków oraz przyjaciółki tych pierwszych: Kazimierę Moryś i Kazimierę Czekaj. Banda ta dokonała szeregu napadów rabunkowych i kradzieży z bronią w ręku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, skąd przeniosła się na teren powiatu miechowskiego, gdzie kontynuowała swoje „rzemiosło“ pod fałszywymi nazwiskami. Od zatrzymanych odebrano krótką broń palną oraz część rzeczy, pochodzących z kradzieży. Banda miała swe meliny w Wolbromiu i Skalbmierzu. Zostali oni przekazani władzom w Zagłębiu Dąbrowskim pod silną eskortą.

Zastrzelenie bandyty w czasie eskorty. W czasie obławy, zorganizowanej przez policję miechowską, został ujęty niebezpieczny bandyta Józef Wójcik. Jego wspólnik i brat, Wincenty Wójcik, ujęty przed kilkoma tygodniami, w czasie usiłowania ucieczki w drodze do więzienia krakowskiego, został zastrzelony w dniu 15 bm. przez eskortującego go policjanta. Ostatni wspólnik bandy, który ma na sumieniu kilkanaście napadów rabunkowych na terenie powiatu miechowskiego, ukrywa się.

Rozszerzenie uprawy okopowizny. Starosta powiatowy w Miechowie zalecił burmistrzom i wójtom wpłynięcie na powiększenie uprawy okopowizny, jak buraków, tytoniu i cykorii na terenie swych gmin.

KIELCE

587 rodzin pod opieką Polskiego Komitetu Pomocy w Kielcach. Polski Komitet Pomocy w Kielcach udzielił pomocy w grudniu roku ubiegłego 587 rodzinom, pozbawionym wszelkich środków do życia, a niezależnie od tego zaopiekował się ostatnim transportem wysiedlonych w liczbie 450 osób. Wydatki na ten cel wynosiły ogółem zł 18.829,54, wpływy zaś zł 17.449,47, z czego z przemysłu otrzymano zł 5.060,24, od świata pracy zł 5.900,73 i dotacji p. Stadthauptmanna zł 2000.—, oraz od Rady Opiekuńczej dla inwalidów zł 2.000. Z uwagi na znacznie większe wydatki w związku z panującymi mrozami w miesiącu bieżącym, oraz wielką liczbę zgłaszających się nowych rodzin i przybyłych ostatnio około 450 rodzin wysiedlonych, Komitet zwraca się z gorącym apelem do obywateli m. Kielc o pomoc, aby choć w części ulżyć niedoli tysięcznej rzeszy, znajdującej się naprawdę w położeniu bez wyjścia.

Z braku opału. Stanisławowi Stolarskiemu, właścicielowi posesji przy ul. Domaszewskiej 70 w Kielcach, jeden z mieszkańców Kielc skradł pół bramy na opał.

Z głodu. Małoletniemu dziecku Marty Grabiec w Kielcach (Młoda 76), jakiś przechodzeń wyrwał z ręki chleb i zbiegł.

Odwdzięczył się za gościnę. Eugeniusz Grzybowski w Kielcach (Krakowska 12) udzielił kilkudniowej gościny jednemu ze swych znajomych. Po powrocie z pracy p. Grzybowski nie zastał „gościa“, z którym znikł garnitur i inne przedmioty wartości około 400 zł.

RADY PRAKTYCZNE

Ślizganie się na podeszwach

Podeszwy gumowe ścierają się po pewnym czasie i w razie deszczu ślizga się człowiek na nich. Aby temu zapobiec, należy od czasu do czasu przetrzeć podeszwy papierem szklanym, przez co czyni się podeszwa znowu chropowata i opiera się dobrze na mokrej powierzchni. Ponieważ nie potrzeba czynić tego zbyt często, nie należy się obawiać, że zetrzemy tak cenną dzisiaj podeszwę. A w każdym razie strata podeszwy jest jeszcze mniej cenna niż złamanie nogi.

Szczotka do zamiatania się zlepiła

Bardzo często zdarza się, że po pewnym czasie włosie szczotek do zamiatania zlepia się w zbitą masę i trudno nią potem zamiatać. Żeby temu zapobiec, nie należy przede wszystkim stawiać szczotki po użyciu na włosiu, lecz po wytrzepaniu powiesić na gwoździu. Jeżeli już jednak włosy są zlepione, wystarczy potrzymać szczotkę nad miską z gotującą wodą. Wtedy włosie się rozprostuje.

Oszczędne pranie bielizny

Mało znany u nas sposób a ze wszystkich najlepszy. Dotychczas praktykowały panie domu w ten sposób, że dzień przed praniem „moczyły“ bieliznę. To znaczy brudną bieliznę wkładało się do mydlin poprzednio przygotowanych i zostawiało się przez krótki czas, aby odmokła. Zamiast ją w ten sposób moczyć, należy brudną bieliznę przed praniem przede wszystkim wypłókać z kurzu w zimnej wodzie. Trudno uwierzyć, że tyle brudu może się znajdować nawet w niezbyt przybrudzonej bieliźnie. Woda stanie się zupełnie żółta a na dnie wanny lub balii osadzi się pył. Tak oczyszczoną bieliznę, namydlić mydłem i zostawić ją przez noc. Na drugi dzień zagrzać wody i już bez mydła prać, bez obawy, że bielizna będzie jeszcze brudna. Wszystek brud łatwo odchodzi bowiem przez namydlenie. Żeby bielizna była ładna, biała, należy ją także wypłukać. Dobre wypłukanie czyni bieliznę nietylko białą, lecz zapobiega także niszczeniu.

Dziury w parasolu

Naprawić dziury w parasolu, nie jest to rzecz ani kosztowna ani trudna. W handlu papieru można dostać różnokolorowe rolki leukoplastu powleczonego klejem. Proszę kupić odpowiednią do koloru parasola rolkę, przyciąć odpowiednio wielki kawałek i przykleić od strony wewnętrznej. Nie trwa to długo, ślady naprawy w ogóle z prawej strony nie ma, a deszcz nam na głowę nie kapie, gdyż leukoplast jest nieprzemakalny.

ŻARTY

ACH! — TO CO INNEGO

— Cóż to — czemu tak na czarno? — wita jedna przyjaciółka drugą.

— Umarła nasza ciotka, która zapisała nam swój majątek.

— Ach tak, a ja myślałam, że nosisz żałobę.

NIE ZROZUMIAŁ

— Jesteśmy już dziesięć lat zaprzyjaźnieni, Eryku. Czy nie uważasz, że powinniśmy wziąć ślub?

— Ja już o tym myślałem, Janko. A kto nas teraz weźmie?

PRACA

— Powiedz, Lolu, czy twój mąż ma właściwie dużo pracy?

— O tak, on pracuje dzień i noc!

— A czym on właściwie się zajmuje?

— Mną

ROZTARGNIONY PROFESOR

Panu profesorowi urodziła żona dziecko. Pełen radości dzwoni do swoich teściów:

Cieszcie się razem ze mną. Mamy syna! Jest to chłopiec.

Gazeta urzędowa pow. jędrzejowskiego.

Ogłoszenie

Z dniem 1 lutego 1941 otwieram

Szkołę Rolniczą Męską

w Rożnicy dla młodzieży, która ukończyła 16 lat życia. Nauka w szkole trwać będzie 10 miesięcy i jest bezpłatna. Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

a) metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności,

b) świadectwo szkolne,

c) świadectwo zdrowia.

Kandydaci przyjęci przywiozą ze sobą siennik, 2 zmiany: pościeli, bielizny osobistej, ubranie świąteczne i robocze.

Wyżywienie dla przyjętych uczniów zapewnione.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Kreisschulrat in Jędrzejów.

Kreisschulrat:
(—) Sterlack

Podwyższenie podatku drogowego

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora upoważnia Kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych przy Rządzie Generalnego Gubernatora w porozumieniu z Kierownikiem Wydziału Finansów tegoż Rządu do zezwolenia na podwyższenie stawek podatku drogowego ponad normy określone w art. 12, ust. 3, lit. a), b) i c) ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. Podwyższenie jest dopuszczalne tylko w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie i nie może wynosić więcej niż 50 proc. wspomnianych norm. Według art. 12, ust. 3 ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. najwyższe obciążenie podatkiem drogowym nie może przekraczać:

a) 75 procent wymiaru państwowego podatku gruntowego, obliczonego bez dodatku oddzielnego i ulg. przewidzianych w art. 7 i 8 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 4 listopada 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym.

b) 25 procent cen kart rejestracyjnych, przewidzianych w załączniku do art. 7 ustawy z dn. 25 kwietnia 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, 50 procent zaś od zakładów i przedsiębiorstw, wymienionych w działach I lit. a) i II lit. a) części III tegoż załącznika, jeżeli zatrudniają ponad 100 pracowników. (Dział I, lit. a) załącznika dotyczy przedsiębiorstw handlowych, prowadzonych przez kupców rejestrowych włącznie z firmami spółkowymi za wyjątkiem spółdzielni, dział II, lit. a) dotyczy zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw górniczych, prowadzonych przez kupców rejestrowych włącznie z spółkami przy obrocie ponad 100.000 złotych, zaś prowadzonych przez spółdzielnie przy obrocie ponad 200.000 złotych).

c) 35 procent podstawy wymiaru podatku od nieruchomości, ustalonych w myśl przepisów dekretu Prezydenta R. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości, względnie 3,5 procent podstawy idealnego wymiaru podatku od nieruchomości, czasowo zwolnionych od podatku od nieruchomości.

UNIEWAŻNIA się dowód osobisty nr 958, na nazwisko Wołosewicz Wacław, wydany przez Zarząd Gminy w Sędziszowie.